SYNDYKALISTA

SYNDYKALISTYCZNE POROZUMIENIE POWSTAŃCZE

Rok I. Warszawa, dn. 20 września 1944 r. Nr 12

Droga Syndykalizmu

Czego chcą syndykaliści, zapytują ludzie, zapoznając się z naszymi poglądami w sprawach aktualnej polityki. Sprawa pomocy dla powstania stała dotychczas na pierwszym miejscu i sprawa ta pochłaniała wszystkie nasze myśli. W sprawie tej zajmowaliśmy stanowisko, reprezentujące interesy ludu Warszawy i przyszłości Polski.

Sprawa pomocy weszła już w stadium realizacji i dowództwo bojowe walczącej Warszawy posiada obecnie dalsze możliwości obrony. Zadaniem wszystkich sił społecznych jest utrzymywanie silnego ducha w społeczeństwie i dostarczenie walczącej Warszawie nowych sił bojowych i pracy.

Są to bieżące potrzeby Warszawy, lecz w powstaniu wykuwa się również nowa rzeczywistość Polski. I mimo huku bomb i wciąż trwającej wojny nie można sprawy jutra Polski odkładać do lepszych czasów. Pytając, czego chcą syndykaliści, ludzie oczekują odpowiedzi, w jaki sposób rozwiązuje syndykalizm sprawę jutra Polski.

Syndykalizm jest ruchem wyzwoleńczym mas pracujących przy pomocy ich własnych sił i organizacji. Syndykalizm był przeto zawsze krytycznie ustosunkowany do wszelkiej demokratyczno-parlamentarnej działalności partyj politycznych, wiedząc z doświadczenia nietylko polskiego, lecz zachodnich krajów demokratycznych, że drogą walki stronnictw w parlamentach żadnej żywotnej sprawy ludu pracującego nie można zrealizować.

Od żadnego parlamentu robotnik niczego nie mógł się spodziewać, to też syndykalizm uznawał tylko drogę bezpośredniej walki ekonomicznej t. j. strajk, sabotaż i strajk powszechny, jako jedyną drogę wiodącą do celu. W wyniku tej walki stał się związek zawodowy podstawową formą organizacji syndykalistycznej. Zadaniem jego było nietylko jednoczenie sił robotniczych do walki, lecz także wychowywanie mas i przygotowywanie ich do prowadzenia swych własnych spraw bez opieki partii politycznych.

Przez rozwijanie uczucia solidarności i wspólnoty interesów całej klasy robotniczej oraz zrzeszanie coraz szerszych mas dąży syndykalizm drogą walki bezpośredniej do objęcia gospodarki kraju pod zarząd związków zawodowych.

Może to nastąpić przez uspołecznienie przemysłu i dóbr naturalnych.

Warunki walki społecznej były przed wojną inne niż obecnie.

Wojna postawiła przed krajem jedno z największych zadań: odbudowę kraju. Zmieniła ona również warunki naszego dalszego życia, przyczym w psychice społeczeństwa zaszły zmiany, które są dużym krokiem naprzód w kierunku równości społecznej.

Dziś zdaje sobie już każdy człowiek z tego sprawę, że nie odbudujemy Polski, jeśli wszystkie siły ludzkie i środki gospodarcze nie staną w służbie całego społeczeństwa.

Syndykalizm ma za zadanie zmobilizowanie wszystkich tych sił drogą zrzeszenia wszystkich pracujących w związkach zawodowych, aby przy ich pomocy stworzyć podbudowę społeczną dla dzieła wyzwolenia z pod wszelkiego ucisku.

W dalszych numerach rozwiniemy szerzej taktykę i metody realizacyjne syndykalizmu.

Punkt kulminacyjny bitwy o Rzeszę zbliża się

Wszystkie oznaki wskazują na to, że ostateczna klęska militarna Niemiec zbliża się wielkimi krokami. Wczorajsze wydarzenia frontowe załamały półn. skrzydła obu frontów obronnych niemieckich: wschodniego i zachodniego. Na wschodzie armia sowiecka przełamała front niemiecki na długości 120 km. w rejonie na połudn.-wschód od Rygi i posunęła się do 40 km wgłąb i zajęła ok. 2.000 miejscowości. W Estoni padł przy tym ważny węzeł Walk. Na zachodzie wylądowanie armii powietrznej alianckiej na tyłach linii niemieckich przyśpieszyło znakomicie bieg wydarzeń. Ledwie nadeszły wiadomości o nawiązaniu kontaktu, posuwających się od strony Belgii wojsk z oddziałami desantowymi, dowiedzieliśmy się już o nagłych i błyskawicznych postepach aliantów w poł.-zach. Holandii, gdzie wielka kolumna pancerna angielska po zajęciu Eindhoven posunęła się w ciągu 5-ciu godzin o 40 km i dotarła w pobliże granicy niemieckiej kolo Nimwegen. Ruch ten zagraża abejściem od północy linii Zygfryda, która ciągnie się tylko do miejsca, gdzie Ren przekracza granice Holandii.

Z walk w Warszawie

W ciągu dnia zanotowano ogień artylerii npla skierowany na połudn. Śródmieście oraz na prawy brzeg Wisły. Npl usiłował p zedrzeć się piwnicami domu Towarowa 8 do naszych placówek. Atak odparto. Niemcy ostrzeliwa i moździerzami ciężkiego kalibru rejon Chmielna-Sienna. W mieście stwierdzono naogół mało pożarów. Parę ognisk pożarowych zaobserwowano na obszarach przyfabrycznych, będących w ręku npla. Samoloty sowieckie w dalszym ciągu bombardowały rej. Alei Szucha, pl. Zbawiciela, Polo Mokotowskiego i Czerniakowa. Na Mokotowie położenie bez zmian Słaby ogień nękający npla. Artyleria sowiecka ostrzeiwała Powiśle, Czerniaków, rej. Dworca Głównego i Zachodniego, Okęcie, ul Em. Plater, Al. Sikorskiego i Al. 3 Maja. Ogień miotaczy min t. zw. „organów Stalina" skierowany był na port czerniakowski

W telegraficznym skrócie

— Wczoraj późnym wieczorem przemawiał prem. Mikołajczyk, dając wyraz zadowoleniu z powodu dojścia do skutku pomocy wojskowej dla Warszawy, za zgodą wszystkich sprzymierzanych i nadziei, że współpraca ta obejmie i stosunki polityczne.

— Przewodniczący PKWN Osóbka-Morawski odwiedził Pracę.

— W Lublinie odbyło się posiedzenie PKWN, poświęcone sprawom związanym z Warszawą.

— Na Bremenhaven bombowce angielskie zrzuciły 420.000 bomb zapalających w ciągu 20 minut.